

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia,
2. Sprawozdanie Prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia,
3. Sprawozdanie Skarbnika Zjednoczenia,
4. Przyjęcie na członka Zjednoczenia Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie,
5. Normy Odznaczeń Odznaką Honorową Zjednoczenia na rok 1939,
6. Zjazdy w roku 1939,
7. Ustalenie terminu Ogólnego Zebrania Delegatów Zjednoczenia,
8. Wnioski zgłoszone przez związki,
9. Referat dr Niżyńskiego p. t. „Zagadnienie propagandy śpiewactwa na kresach“,
10. Wolne wnioski i zapytania.

Ze względu na treść referatu i dyskusję, jaka niewątpliwie nad referatem się rozwinie bardzo jest pożądanem, by na posiedzenie przybyli delegaci Związków — Małopolskiego, Wileńskiego, i Lubelskiego.

Sekretarz Generalny Zjednoczenia

*Dr. Jan Niezgoda.*

## MISCELLANEA

### WYJAŚNIONE AUTORSTWO NASZEGO HYMNU NARODOWEGO.

Od dłuższego czasu toczył się spór w sprawie autorstwa „Mazurka Dąbrowskiego“. W sporze tym dwie ścierały się tezy — według jednej twórcą melodii naszego Hymnu Narodowego miał być książę Michał Kleofas Ogiński; druga teza, którą przed kilku laty szeroko motywował muzykolog poznański dr. Lucjan Kamieński, stwierdzała ludowe pochodzenie owej melodii.

Obecnie sprawa ta wyjaśnia się, dzięki odnalezieniu przez muzykologa krakowskiego dr. Wł. Poźniaka w bibliotece „Gesellschaft der Musikfreunde“ w Wiedniu trzech marszów Ogińskiego, z których jeden nosi tytuł: „Marche pour le Legions Polonaises en 1797“. Jest to niewątpliwie ta kompozycja, o której autor popularnych polonezów w „Listach“ swych wspominał, pisząc: „Au commencement de 1797 je fis me marche militaire pour legions polonaises“. Otóż okazuje się, że melodia owego utworu nie ma żadnej łączności z „Mazurkiem Dąbrowskiego“.

### „NIEMA WIECZORNICA“.

W ciężkich warunkach pracowały nasze chóry w latach przedwojennych, jako bastiony polskiego ducha narodowego nie mogły przecież budzić życzliwość zaborców. W jakim stopniu rosyjskie np. władze policyjne roztaczały „opiekę“ nad życiem naszych towarzystw śpiewaczych, niech świadczy przytoczony poniżej epizod ze wspomnień wybitnego działacza chóralnego ś. p. Piotra Maszyńskiego: „Obchodzono piętnastolecie istnienia „Lutni“ warszawskiej. Po uroczystym koncercie goście zaproszeni z różnych miast prowincji mieli zasiąść wraz z lutnistami do wspólnej biesiady. Uzyskano na ten „wybryk“ specjalne zezwolenie władz policyjnych, z tym jednakże zastrzeżeniem, iż żadne mowy nie będą wygłaszane. W sali, gdzie były zastawione stoły, górowała nad nimi estrada koncertowa. Na tej to estradzie usadowił się pośrodku sam pan komisarz policji, aby baczyć podczas kolacji, czy zakaz surowy nie zostanie przekroczony. Ale mów żadnych nie było. Tylko od czasu do czasu powstawał z kie-